

Okruszek

Lipiec – Sierpień 2020

Numer 249



Poszliśmy w bój, gdy Polska zwała,
Pobudkę grał nam Złoty Róg.
I pierzchła Moskwy wnet nawała,
Do zwycięstw nas prowadził Bóg!

Praojców śladem szliśmy w tropy
Nie dali ziemi, skąd nasz ród!
Nie żadna „pomoc Europy”,
Lecz my sprawili Wisły cud!

A w nas harcerskie serce bije,
Więc pójdziem naprzód, nigdy wstecz.
Zgodnie z okrzykiem: „niechaj żyje!”,
Bo Polska to jest wielka rzecz!

Stefan Łoś

AKTUALNOŚCI

16 lipca – Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

Matko z Góry Karmel przyjdź nam z pomocą.

25 lipca – Dzień Bezpiecznego Kierowcy

Święty Krzysztofie obdarz nas rozwagą.

1 sierpnia – Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego

Boże okaż miłosierdzie wszystkim obrońcom Warszawy.

6 sierpnia - Święto Przemienienia Pańskiego

Chryste przemień nasze serca i umocnij naszą wiarę.

13 sierpnia – Dzień Przewodników i Ratowników Górskich

Święty Wawrzyńcze chroń nas od niebezpieczeństw.

15 sierpnia - Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

Maryjo otul nas płaszczem swej opieki.

- Święto Wojska Polskiego

Królowo Korony Polskiej broń naszej Ojczyzny i wszystkich, którzy jej służą.

26 sierpnia – Matki Bożej Częstochowskiej

Matko Boga i Matko ludzi wysłuchaj naszych prośb.

31 sierpnia – Dzień Solidarności i Wolności

Święty Józefie wspieraj ludzi pracy w ich codziennym trudzie.

Okruszek Redakcja: teksty i opracowania tekstów: I. Kunowska,
opracowanie graficzne: M. Widok, Matematyka: B. Dorawa



Ksiądz Ignacy Jan Skorupka urodził się 31 lipca 1893 r. w Warszawie. Jego ojciec Adam był urzędnikiem, a matka Eleonora, córką powstańca z 1863 r. W 1909 r. wstąpił do Seminarium Duchownego, od 1914 r. był słuchaczem Cesarskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchowej w Piotrogradzie.

26 stycznia 1916 r. przyjął święcenia kapłańskie i został proboszczem w Bogorodsku koło Moskwy, następnie w Klińcach. Równocześnie prowadził tam tajną drużynę harcerską, teatr amatorski,

szkołę dla dzieci polskich gdzie uczył religii, greki, łaciny i języka ojczystego. Od września 1918 r. pracował jako wikariusz w Łodzi gdzie założył Towarzystwo „Oświata” zajmujące się rozwojem szkolnictwa polskiego. Po roku został notariuszem i archiwistą w Kurii Warszawskiej i jednocześnie komendantem męskiego hufca ZHP.



W 1920 r. prosi władze kościelne o zgodę na objęcie funkcji kapelana i zostaje przydzielony do 236 pułku piechoty Armii Ochotniczej, który składa się głównie z młodzieży akademickiej i

gimnazjalnej. Razem z nimi 13 sierpnia wyrusza na front. Ginie dzień później pod Ossowem od postrzału w głowę w czasie udzielania ostatniego namaszczenia rannemu żołnierzowi.

17 sierpnia spoczął na Powązkach pośmiertnie odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari.

I tak jego postać nierozzerwalnie staje się związana z bitwą 1920 r., jest też motywem wielu obrazów (m.in w Castel Gandolfo czy kaplicy polskiej w Loreto) i pomników. Jest patronem wielu szkół i ulic.



Znane i nieznane ciekawostki zasłyszane

Pomnik bitwy pod Grunwaldem w Krakowie

15 lipca 1920 r. czyli w 500 rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem w Krakowie odsłonięto pomnik, którego fundatorem był Ignacy Jan Paderewski, nasz wybitny pianista, kompozytor i polityk.

Tworzono go w warunkach konspiracyjnych – Polska była wtedy pod zaborami – i nawet projektujący go Antoni Wiwulski nie znał jego ostatecznego przeznaczenia. Granit na cokół pochodził ze Szwecji, a odlewy rzeźb wykonała firma we Francji myśląc, że są one przeznaczone dla jednego z miast szwajcarskich.

Na cokole znajduje się postać króla Władysława Jagiełły na koniu, który w prawej dłoni trzyma opuszczony miecz.

Na ścianie frontowej umieszczono postać księcia litewskiego Witolda, a u jego stóp leży poległy pod Grunwaldem Ulrich von Jungingen, wielki mistrz krzyżacki. Po bokach natomiast polski rycerz i giermek zbierający porzucone chorągwie krzyżackie i litewski wojownik prowadzący krzyżackiego jeńca. Wykuty napis brzmi: „Praojcom na chwałę. Braciom dla otuchy”. Całkowita wysokość pomnika to 24 m. Odsłonięcie monumentu zgromadziło ogromne rzesze mieszkańców i przyjezdnych.

Ignacy Jan Paderewski powiedział: *„Dzielo , na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny, nie tylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na pole walki, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża. (...) Pragniemy gorąco, by każdy Polak i Litwin każdy, z dawnych dzielnic Ojczyzny, czy zza oceanu, spoglądali na ten pomnik jako znak wspólnej przeszłości, świadectwo wspólnej chwały, zapowiedź lepszych czasów, jako na część własną, wiarą silnej duszy...”*

Podczas II wojny światowej (od XI. 1939 do IV. 1940 r.) pomnik sukcesywnie burzono, cokół wysadzono dynamitem, a figury wywieziono w głąb Niemiec.

Już w 1945 r. podjęto uchwałę o jego odbudowie. W 1972 r. odtworzono pomnik, a 16.XI.1976 r. stanął on na swoim miejscu.

Kilka ocalonych fragmentów pomnika z 1910 r. przetransportowano na pole grunwaldzkie, czym niejako spełniono życzenie I.J.Paderewskiego. Jego marzeniem było, by pomnik stanął pod Grunwaldem co w czasach zaborów było niemożliwe.



BLASKI I CIENIE.....czyli co w historii drzemie.....

Bitwa Warszawska 1920 r.

„Obywatele Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie!

Wrogowie otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterskie wojka nasze, by runąć na Polskę, stratawać nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskim rozpocząć swoje straszne panowanie.

Jak jednolity nieszruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewizmu. Jedność, zgoda i wyteżona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy!

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Chwila taka nadeszła.

Wzywamy tedy wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armji, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Niech spieszą wszyscy: i ci, młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci, którzy stanąć mogą do pracy w instytucjach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej

Wszystko dla zwycięstwa! Do broni! „



Józef Piłsudski

„Walka o utrzymanie ducha oporu, ducha narodowej wspólnoty w polskim społeczeństwie była nie mniej ważna od samej walki na froncie. Na apel polskiej Rady Obrony Państwa z 3 lipca odpowiedziały tysiące obywateli, zaciągając się do Armii Ochotniczej, której organizowanie powierzone zostało popularnemu gen. Józefowi Hellerowi. Od początku lipca do 20 sierpnia 1920 r. zaciągnęło się do Wojska Polskiego blisko 80 tys. ochotników, którzy stanęli do walki obok blisko 140 tys. powołanych w tym samym czasie poborowych. Samorządy masowo zbierały dla nowych żołnierzy buty, spodnie, koce, a nawet bieliznę. Na fundusz Armii Ochotniczej oddawano obrączki, biżuterię i inne osobiste precjoza, przekazywano dla żołnierzy broń myśliwską, konie, uprzęż, żywność. Do pomocy wojsku zgłaszali się harcerze. Mobilizację ducha oporu powiększały listy pasterskie biskupów (do papieża Benedykta XV, do biskupów świata i do narodu”.

Andrzej Nowak

„Niedziela 8 sierpnia 1920 r. była w Warszawie trzecim dniem nowenny „na ubłaganie pomocy z nieba” i odparcie bolszewickiej armii M. Tuchaczewskiego, która śmiertelnie zagrażała miastu, a w konsekwencji całej Polsce i – szerzej – Europie zalewem bolszewików. Zgodnie z zarządzeniem metropolity warszawskiego kard. Aleksandra Kakowskiego, we wszystkich kościołach stolicy od godz. 7 do 17 odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Po adoracji ze wszystkich świątyń stolicy wyszły procesje w kierunku placu Zamkowego. Tu o 18.00 przy ołtarzu polowym, na którym ustawiono relikwie bł. Andrzeja Boboli, patrona Polski, i bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy, odbyło się nabożeństwo błagalne w intencji ojczyzny z udziałem około 100 tys. warszawiaków. Na placu Zamkowym obok kard. Kakowskiego klęczał nuncjusz apostolski abp Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI, jedyny dyplomata, który nie wyjechał z zagrożonej Warszawy. (...)

27 lipca na Jasnej Górze biskupi dokonali aktu poświęcenia Sercu Jezusowemu całego episkopatu i diecezji, a 28 lipca na nowo obrali Maryję „naszą Królową i Panią”, prosząc: „Odrzuć wroga od granic naszej Ojczyzny; wróć krajowi naszemu upragniony ład i porządek”.

Ewa K. Czaczkowska

„W sierpniu 1920 r. armie bolszewickie dotarły w pobliże Warszawy. Zdawało się, że katastrofa jest nieuchronna. Mocarstwa zachodnie przysłały do Warszawy misję wojskową. Chciały by Polska zawarła rozejm, w wyniku którego straciłaby całe Kresy. Wtedy to J. Piłsudski wydał rozkaz realizacji planu gen. Tadeusza Rozwadowskiego, szefa Sztabu Wojska Polskiego – manewru oskrzydłającego i uderzenia na tyły wroga. Przewagę, jaką posiadała w polu Armia Czerwona, Wojsko Polskie nadrabiało talentem dowódców, gorącym patriotyzmem i wielkim bohaterstwem żołnierzy, a nawet ludności cywilnej. Atutem naszej strony było złamanie przez polskich kryptoanalityków kluczy szyfrowych Armii Czerwonej, dzięki czemu dowództwo Wojska Polskiego na bieżąco uzyskiwało bezcenne informacje o ruchach wojsk wroga i sile poszczególnych formacji.



Oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, zarówno ci sławni (generałowie J. Haller, Wł. Sikorski), jak i tysiące ochotników, walczyli w dniach 12-16 sierpnia pod Radzyminem i Ossowem (tu zginął ks. Ignacy Skorupka), w bojach o Nasielsk, pod Kockiem, pod Cycowem, a także w obronie Zadwórz – zwanego polskimi Termopilami. Armia Czerwona została zmuszona do panicznego odwrotu. Polska obroniła niepodległość. Wojnę zakończył traktat ryski z 18 marca 1921 r.”

Sławomir Błaut

„W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czyli w polskiej tradycji w dzień Matki Boskiej Zielnej – 15 sierpnia 1920 r. Wojsko Polskie ruszyło do uderzenia na Armię Czerwoną. (...)

Bitwa Warszawska 1920 r. zwana też Cudem nad Wisłą, ocaliła nie tylko odzyskaną niedawno polską niepodległość. Była to obok bitwy o Midway (1942) oraz bitwy pod Stalingradem (1943) jedna z trzech najważniejszych bitew XX wieku na świecie, a zarazem jedna z decydujących w całej historii ludzkości. Wojsko Polskie na czele ze zwycięskim wodzem Marszałkiem Józefem Piłsudskim zatrzymało i zwyciężyło milionową nawałę Armii Czerwonej, i uratowało nie tylko Polskę, ale i całą Europę, przed niewolą oraz wprowadzeniem zbrodniczego sowieckiego totalitaryzmu i systemu komunistycznego.”



Józef Szaniawski

„Trzeba też koniecznie wspomnieć z wielką wdzięcznością tych, którzy na ochotnika przyszedli wspomóc Polskę w najtrudniejszym momencie: całą eskadrę amerykańskich lotników, którzy chcieli spłacić dług zaciągnięty kiedyś przez Stany Zjednoczone u Kościuszki i Pułaskiego.

Zainicjowana przez Meriana C. Coopera (praprawnuka podkomendnego Pułaskiego pod Savannah), a dowodzona przez pułkownika Cedrica Fauntleroya, 7 eskadra myśliwska im. Tadeusza Kościuszki walczyła z niezwykłym poświęceniem (...), wykonując ponad 400 lotów bojowych. Fauntleroy i Cooper, a także siedmiu innych ich amerykańskich kolegów – lotników otrzymali za swój wkład w zwycięstwo orderzy *Virtuti Militari*.

Nie wolno zapomnieć o może mniej malowniczej, ale mającej zasadnicze znaczenie dla ostatecznego sukcesu pomocy, jaka nadeszła z Węgier. (...)Premier Pal Teleki wydał w lipcu 1920 r. polecenie, by wszystkie zapasy i bieżącą produkcję z największej węgierskiej fabryki amunicji skierować do naszego kraju. Kiedy inni sąsiedzi blokowali wszelką pomoc dla Polski, ostatnim szlakiem dla dostaw amunicji z Węgier pozostała Rumunia. I tym okrężnym szlakiem 12 sierpnia do Skierniewic dotarł transport 22 milionów amunicji. (...) Ogółem w kolejnych tygodniach Węgrzy dostarczyli Wojsku Polskiemu (...) ponad 60 milionów nabojów, 30 tysięcy karabinów, 440 kuchni polowych...

Andrzej Nowak

POCZYTAJ MI MAMO.....
POCZYTAJ MI TATO.....

BAJKA O NIEDZIELI

W pewien słoneczny ranek znowu, tak jak co dnia,
Zasiadły do posiłku wszystkie Dni Tygodnia
I wnet zaczęły krzyczeć, każdy był w potrzebie,
By ponad wszystkie inne wznieść samego siebie.

Mówiły o swych planach, celach i dążeniach,
Których inni nie mieli w najskrytszych marzeniach,
O sukcesach, przygodach i pracy bez liku,
O dziejach opisanych w kolejnym dzienniku.

Jeden Dzień siedział cicho, po twarzach zebranych
Wciąż się tylko rozglądał, tęsknotą nękany,
Uśmiechał się serdecznie, kiedy z pobłażaniem
W ciekawskich, kpiących oczach pytali o zdanie.

Spokojnie odpowiedział: „Wiecie , Przyjaciele,
Na zadania swojego ja czasu nie dzielę,
Jestem wszakże od tego, żeby całą dobę
Cieszyć się ciepłem Boga i rodziny słowem”.

Wtem się podniósł wrzask wielki i krzyczeć poczęto:
„Cały dzień nic nie robić? A cóż to za święto?!”,
„Czy sumienie pozwala Ci tak czas marnować?”,
„Poczekaj, sam zobaczysz, wspomnisz nasze słowa”.

Oskarżony wstał tylko, gościom dołał kawy,
Jakby nie był świadomy zdobytej złej sławy.
Usiadł, znów się uśmiechnął i począł tłumaczyć,
Co tak naprawdę jego mowa miała znaczyć.

„Wszyscyście wyjątkowi, moi Bracia drodzy,
Czasem tylko w modlitwę za bardzo ubodzy,
Ważne są Wasza praca, dążenia i cele,
Lecz czemu Was tak często brakuje w Kościele?

Ja jestem od tego, by wśród zgiełku świata
Każdy chwilę mógł znaleźć dla siostry i brata,
By na Wasze zadania mógł się przygotować
I do Stwórcy naszego zbliżyć się spróbować.

Nasza rola jest taka – Wyście zabiegani,
Pilnujecie, by ludzie czas swój szanowali,
I ja Was za to chwałę! Ważne to zadanie,
By znaleźć siłę, chęci i czas na działanie.

Ale gdy ja nadchodzę, nikną powinności,
A w człowieczych umysłach tylko spokój gości.
Zapełniają się domy, sklepy pustoszeją,
A Bóg w kościele serca napędza nadzieją.

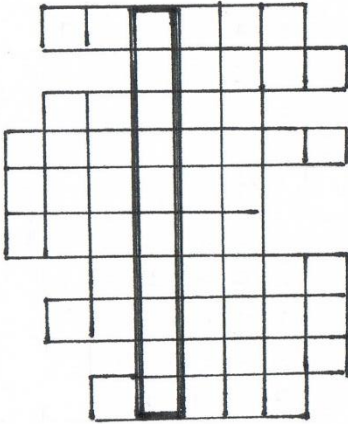
Ludzie się pochylają nad swą Księgą Życia,
Bywa, że rozmyślają nad sensem ich bycia,
I zwalczając przejawy częstej oziębłości,
Stawiają pewne kroki na mostach z miłości –

Mostach, które wciąż jeszcze łączą ludzkie serca
I chronią od przepaści, gdzie czeka szyderca,
Który tylko chce skłócić wzajem dzieci Boże,
Ale wobec miłości nic zrobić nie może”.

Na te słowa usiedli rozgniewani goście,
Każdy sobie przypomniał o swym własnym moście.
A kimże był ten mówca, co innych nasrożył?
Imię jego – Niedziela, nazwisko – Dzień Boży.

Aleksandra Fert
(uczennica II LO w Kielcach

KRZYŻÓWKA

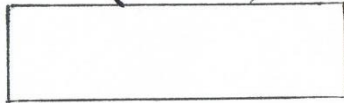


POLECENIE DOWÓDCY
 KONFLIKT ZBROJNY
 KOD DO ZAPISANIA INFORMACJI
 RODZAJ WOJSK
 ŻOŁNIERZ WZIĘTY DO NIEWOLI
 NADZWYCZAJNE WYDARZENIE
 MIEJSCE ŚMIERCI KS. SKORUPKI
 ŻOŁNIERZE PROWADZĄCY SAMOŁ
 NAJDŁUBSZA RZĘKA POLSKI
 BÓG OJCZYŻNA


ZAGADKA

WYGRANA
 W LOTERII


KONTYNET




REBUS



B=C T=D



B=N T=D



PA=WI EK=tA

Z notatnika okularnika

Pamiętam jak opuszczaliśmy mury szkoty, biegnąc ze świadectwami w dłoniach, uśmiechem na ustach i ogromną radością, że teraz to już tylko przyjemności.....spanie ile się da, zabawy, wyjazdy, harce i swawole.

W tym roku niestety jest inaczej.....

Po pierwszej euforii, że lekcje teraz w domu, że nikt nie będzie kontrolował zeszytów, że nikt nie odpyta przy tablicy i nikt nie zaskoczy nas niezapowiedzianym sprawdzianem.....mam dość przymusowego siedzenia w domu. Patrzenia w ekran komputera i telefonu. Słowa pandemia i koronawirus. Błagam niech to już się skończy!!!

Chcę pokopać pitkę z kolegami, pojeździć na rowerze, pojechać do babci, zjeść lody w ulubionej kafejce i puszczać latawce na pobliskiej łące.

Mam już po dziurki w nosie - gier w komputerze i lodów z pudetka, rywalizacji w internecie i osób pozdrawiających mnie z ekranu monitora.

Chcę by było jak dawniej.....

Siedzenie w domu nauczyło mnie, że nie samo się nie robi. Nie pierze się samo, nie gotuje się samo, nie sprząta się samo, że wszystkie te na pozór nie znaczące czynności wymagają czyjś zaangażowania; że ja sam jestem niematem „producentem” nieporządku.

A ciągłe mówienie, że coś zatatwi się „później” czy „potem” jest najgłupszą z wymówek jakie istnieją i nie dziwię się, że okropnie denerwują moją mamę.

Czy ktokolwiek z nas przypuszczał, że tak będą wyglądać Świeta

Wielkanocne 2020 r.? Bez uroczystej Drogi Krzyżowej, święcenia pokarmów, rezurekcji? Bez rodzinnych spotkań i tego całego zamieszania gdy u babci zasiada do wspólnego śniadania kilkanaście osób. I nagle to co budziło tylko wzruszenie ramion i powiedzenie: „znowu” - stało się czymś za czym się tęskni.

Nadeszły tak oczekiwane wakacje i już wiadomo, że nasze rodzinne plany są nie do zrealizowania. Tata mówi, że trzeba opracować „plan B”...

Pamiętaj

Nowe, zaskakujące okoliczności są zawsze początkiem innowacyjnego działania. Wymagają one od nas więcej wysiłku, czasami większej pomysłowości czy współpracy z innymi, ale nie przekreślają realizacji marzeń. Zamiast narzekać uruchom swoją fantazję!

Najpiękniejsze sanktuaria

Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Warszawie

W Warszawie na ulicy Świętojańskiej znajduje się renesansowa świątynia z cudownym obrazem przedstawiającym Matkę Bożą z rozpostartymi ramionami trzymającą w dłoniach połamane strzały. Obraz ten był darem papieża Innocentego X dla króla Jana



Kazimierza i jak głosi legenda to właśnie przed nim nasz władca wymodlił zwycięstwo w bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r. Wkrótce po tym został ofiarowany pijarom i wraz z nimi trafił do Warszawy. W tym też roku został ukoronowany przez nuncjusza papieskiego i była to pierwsza koronacja w Polsce (koronacja Matki Bożej Częstochowskiej odbyła się dopiero 66 lat później). Budowę kościoła rozpoczęto w 1609 r. z inicjatywy Piotra Skargi. Niestety doszczętnie go ograbiono w czasie potopu szwedzkiego.

Cudowny wizerunek zapisał się mocno w historii miasta w 1920 r. kiedy to tłumy

wiernych (zajmowały kilka kilometrów kwadratowych) błagały o ochronę Polski i Europy przed „sowiecką zarazą”. 14 sierpnia doszło do objawienia. Nad ranem Rosjanom ukazała się Matka Boska Łaskawa w towarzystwie husarii, a polskie wojska zaczęły zyskiwać przewagę. W czasie Powstania Warszawskiego sanktuarium spłonęło, ale udało się uratować cudowny obraz. Odbudowano je w latach pięćdziesiątych XX wieku. W 1972 r. prymas Polski Stefan Wyszyński dokonał rekonstrukcji obrazu. Dwukrotnie w czasie pielgrzymek do kraju modlił się przed nim Jan Paweł II.

Główne uroczystości Matki Bożej Łaskawej patronki Warszawy odbywają się w drugą sobotę maja.

